ROK III. 1 KWIETNIA  1921 NR. 7.

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:	Adres Administracji:	Ceny ogłoszeń:
rocznie . . . . . Mk. 320	Biuro Zarządu Głównego	Cała strona . . . Mk. 6000
półrocznie . . . . „ 160	w Warszawie, Nowo-Senatorska 1.	1/2 strony . . „ 3500
numer pojedyn. . . „ 25	(od 9 rano do 4 popoł.).	1/4 „ . . . . „ 2000
Wszystkie artykuły są płatne.	Redakcja: Jerozolimska 68 m. 6.	
Rękopisy nie zwracają się.	(tel. 12-64. od 5—6 popoł.)	

Czerwony Krzyż w czasie okupacji zbrojnej

napisał Czesław Trabża-Jankowski, sekr. Kom. głównego P. T. C. K.

Prawo Międzynarodowe, starające się określić i ustalić stosunki pomiędzy stronami wojującemi—stan największego ulegalizowanego bezprawia—w postaci obowiązujących norm prawnych, dało najdoskonalszy istotnie i jedynie realny wyraz swego rozwoju w konwencjach, omawiających stanowisko Towarzystw Czerwonego Krzyża. Podstawowa zasada, że wojna jest walką pomiędzy państwami, a nie pomiędzy obywatelami tych państw, została teoretycznie, wszechstronnie przeprowadzona w powołanych Konwencjach i dzięki temu jest wiadomem jakie powinno być stanowisko Tow. Czerwonego Krzyża wobec armji własnego kraju i armji nieprzyjacielskiej, z jakich praw i przywilejów korzysta w normalnych -- jeśli tak można powiedzieć — przejawach wojny.

Różne jednak okresy i fazy wojny ostatniej wytworzyły sytuacje, prawie zupełnie nieprzewidziane, a przeto i w prawnem ich określeniu niedostatecznie, lub zupełnie nie sprecyzowane i nie wyjaśnione. Takim niewyjaśnionym stanem jest stan długotrwałej okupacji wogóle i stosunku armji okupacyjnej do Tow. Czerw. Krzyża kraju okupowanego w szczególności. Pojęcie nieograniczonej władzy okupantów wobec kraju okupowanego i jego ludności w prawie międzynarodowem iluminowane całkowicie w czasie ostatniej wojny zbyt często niestety dało się bardzo boleśnie odczuć ludności Belgji, Polski, Serbji, części Francji i innych krajów, przyczem Tow. Czerw. Krzyża nie znalazły się w lepszem położeniu. I jeśli można wytłomaczyć względami politycznemi pewne niedomówienia przy określaniu stosunku stron wojujących względem siebie lub okupantów wobec kraju okupowanego, niemożliwem jest pozostawienie przez odnośne konwencje w niejasnem położeniu Tow. Czerw. Krzyża.

T-wa Czerw. Krzyża jako najzupełniej apolityczne, w najczyściejszej formie humanitarne, międzynarodowe, winny pomimo wszelkich usiłowań sprowadzenia ich do roli, chociażby pośrednio, ubocznie — narzędzi politycznych, korzystać ze specjalnych praw i przywilejów, przez swoją stanowczość i zakres, wykluczających niepożądane zamachy.

Zdawało by się wtedy koniecznem ustalenie chociażby następujących zasad:

1. W czasie okupacji części danego kraju, lub całego kraju, krajowe Tow. Cz. Krzyża nie przerywa swej działalności.

2. Władze okupacyjne obowiązane są dać możność prowadzenia tej działalności w zakresie dotychczasowym, tak pod względem dostarczenia środków pieniężnych jak i leczniczych, aprowizacji i t. p.

3. Krajowe Tow. Czerw. Krzyża w kraju okupowanym pozostaje pod kontrolą inspektora władz okupacyjnych, któremu dodany będzie niezbędny personel pomocniczy.

4. Inspektor i jego personel pomocniczy, pozostaje na żołdzie władz okupacyjnych.

5. T-wo Czerwonego Krzyża, kraju okupowanego, winno składać po upływie każdego miesiąca Inspektorowi szczegółowe sprawozdanie z dokonanych prac, stanu kasy, zapasów medykamentów i urządzeń szpitalnych, liczby lekarzy i rozporządzalnego personelu pomocniczego, oraz ilości instytucji sanitarnych, pozostających pod opieką krajowego T-wa Czerwonego Krzyża.

6. Inspektor zawiadamia Naczelne władze krajowego Tow. Cz. Krzyża o wszelkich rozporządzeniach władz okupacyjnych, dotyczących działalności T-wa i czuwa nad jej wykonaniem.

7. Inspektor lub jego przedstawiciele biorą udział w posiedzeniach władz krajowego T-wa Czerwonego Krzyża z prawem zabierania głosu i prawem sprzeciwu, co do uchwał, któreby nie odpowiadały stanowisku władz okupacyjnych

8. T-wo Czerw. Krzyża kraju okupowanego, za niewykonanie jawnie wrogich lub szkodliwych dla armji, ludności. lub instytucji kraju rodzinnego rozporządzeń władz okupacyjnych, nie może ponosić żadnych odpowiedzialności.

9 Inspektor lub jego przedstawiciele mają prawo karnego wkraczania w działalność krajowego T-wa Cz. Krzyża, tylko o tyle, o ile działalność ta nosi cechy szkodliwe lub wrogie dla Władz okupacyjnych.

10. Od orzeczeń Inspektora służy odwołanie do Naczelnych Władz okupacyjnych.

11. Komitet Międzynarodowy Cz. Krzyża jest najwyższą instancją decydującą w sprawie zażaleń.

Krótki zarys działalności Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w r. 1919 i 1920

na X Konferencję w Genewie w 1921 roku.

Stosownie do cyrkularza Komitetu Międzynarodowego z dn. 30 września 1920 roku Komitet Główny składa następujące sprawozdanie.

I. Działalność od roku 1914.

Polska podzielona w tym okresie czasu między trzy państwa zaborcze: Rosję, Austrję i Niemcy nie miała swego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż Rosyjski na terenie ziem polskich uprawiał politykę rusyfikacyjną, stąd żaden polak aż do wybuchu wojny nie mógł brać udziału w pracach Rosyjskiego Czerwonego Krzyża; nawet do rzędu siostr Czerwonego Krzyża dostęp polek ze względu na język obcy, którym posługiwać się nie chciały, był zatamowany. Na czele okręgowego zarządu warszawskiego stały osobistości wrogie elementowi polskiemu, stąd społeczeństwo zupełnie się od prac Cz. Krzyża odsunęło.

Na terenie b. Królestwa Kongresowego Rosyjski Czerwony Krzyż utrzymywał szpital wraz z internatem dla sióstr Cz. Krzyża w Warszawie, dom dla wdów po oficerach i sióstr Cz. Krzyża w Warszawie i ambulatorjum dla chorych przy szpitalu. Szpital był dostępny dla wojska i ludności cywilnej i wybudowany został systemem barakowym. Po za Warszawą Cz. Krzyż utrzymywał letnie kolonje w Ciechocinku.

W zaborze pruskim w Wielkopol-

sce i na Pomorzu niemiecki Czerwony Krzyż przez społeczeństwo polskie uważany był za organizację obcą, zresztą w czasie pokoju wykazywał słabą działalność i tu więc nie było zawiązku dla przyszłego Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża.

W zaborze austrjackim Małopolska cieszyła się od r. 1864 samorządem, język polski był wprowadzony do administracji, była to więc jedyna dzielnica Polski, gdzie powstał autonomiczny Oddział Galicyjskiego Stowarzyszenia Pań i Panów Cz. Krzyża, z siedzibą we Lwowie. Miał on szereg oddziałów, prowadzonych przeważnie przez starostów powiatowych i cieszył się dość szeroką popularnością w społeczeństwie polskiem.

W czasie pokoju prowadził sanatorjum chirurgiczne we Lwowie i tuż przed wojną nabył sanatorjum w Zakopanem, pozatem gromadził liczne zapasy na czas wojny: bielizny, opatrunków, środków leczniczych, dezynfekcyjnych i t. p.

Jeżeli jednak działalność samarytańska społeczeństwa, skrępowanego przez zaborców nie mogła znaleźć ujścia w Czerwonym Krzyżu, starała się znaleźć sobie pole do działalności w inny sposób.

Ideę Czerwonego Krzyża w zakresie pomocy dla cierpiącej ludzkości wzięły na siebie Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej. Jako samodzielne instytucje mające na celu pomoc lekarską doraźną w wypadkach nieszczęśliwych, katastrofach i t. p. rozpoczęły swą działalność najprzód Towarzystwo Ratunkowe w Krakowie, następnie we Lwowie. W Warszawie powstała ta instytucja z inicjatywy braci hr. Konstantego i Gustawa Przezdzieckich oraz dr. J. Zawadzkiego w 1897 r. i w roku przyszłym święcić będzie 25 lat swej działalności. Przez ten czas udzieliła pomocy w 250,000 nieszczęśliwych wypadkach i niezależnie od działalności w stolicy pobudziła inne miasta w Polsce i Rosji do utworzenia podobnych instytucji. Tak powstało Towarzystwo Ratunkowe w Łodzi w 1900 r., w Wilnie w 1901 roku, w Kijowie w 1902 r., w Lublinie w 1913 roku, w Sosnowcu w 1914 r., a na wzorach warszawskich otwarto stacje ratunkowe w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Charkowie, Elizawetgradzie i w innych miastach Rosji.

Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie wydawało podręczniki o ratownictwie, urządzało kursa ratownictwa, w czasie rewolucji 1906 roku uratowało życie tysiącom obywateli na ulicach Warszawy. Poza Towarzystwami Ratunkowemi działalność samarytańską, która wchodzi w zakres pokojowej działalności Czerw. Krzyża spełniały Towarzystwa przeciwgruźlicze, Tow. dla walki z chorobami wenerycznemi, Tow. Opieki nad nerwowymi w Warszawie i cały szereg innych instytucji.

Między innemi hr. Aleksandrowicz po przebyciu całkowitego kursu pielęgniarskiego za granicą stała się pionerką pielęgniarstwa w Polsce i w założonym przez siebie zakładzie ś-go Antoniego w Warszawie najprzód w ambulatorjach, a następnie w szpitalu szerzyła ideę pielęgniarstwa. Niezależnie od tego Przytulisko w Warszawie przygotowywało pielęgniarki wykwalifikowane, które znalazły miejsce odpowiednie w zakładzie ś-go Józefa. Zakład nauki pielęgniarek istniał również w Krakowie, gdzie istnieje i w chwili obecnej pozostaje pod kierunkiem p. Epstein.

Widzimy z tego pobieżnego szkicu, że społeczeństwo polskie, acz pozbawione możności jawnego udziału w pracach Czerwonego Krzyża na polu tem pracowało już oddawna i że nie była mu obcą ani idea samarytańska, ani też ruch na tem polu za granicą.

II. Działalność w czasie wojny.

Działalność w czasie wojny t. j. od roku 1914 do 1921 podzielić musimy w Polsce na 3 okresy:

a) działalność w czasie od 1914—1915 roku,

b) działalność w czasie okupacji niemieckiej,

c) działalność od listopada 1918 r. do 1 stycznia 1921 roku.

Działalność w czasie od 1-go sierpnia 1914 r. do 5-go sierpnia 1915 r.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej Polska nie występowała na wido-

wnię samodzielnie, ale Galicyjski Czerwony Krzyż pracując łącznie z Austryjackim Czerwonym Krzyżem czynił swą działalność, zajął się tworzeniem licznych szpitali oraz kolumn transportowych i działał do 3-go września 1914 r. we Lwowie, po tym czasie kiedy Lwów został zajęty przez Rosjan, przeniósł się do Krakowa i tam prowadził akcję dla wojsk bardzo ożywioną. Dostarczał nie tylko rocznych potrzeb wojsku, ale samodzielnie tworzył jednostki sanitarne.

Działalność Polski w zaborze pruskim była zupełnie zatamowana, a społeczeństwo nie uczestniczyło bezpośrednio w akcji humanitarnej odsunięte od niej całkowicie.

Inaczej w zaborze rosyjskim, a szczególniej w Warszawie.

Już w sierpniu 1914 roku grono osób z Marjanem Lutosławskim Z. ks. Lubomirskim, margr. Wielopolską, ks. Woroniecką, dr. Rządem, p. C. Jankowskim na czele nie mogąc działać samodzielnie, jako Polski Czerw. Krzyż utworzyło Polski Komitet Pomocy Sanitarnej, jako autonomiczny Oddział Czerwonego Krzyża rosyjskiego i pod tą flagą rozpoczęło działalność dla wojska, w którem znaczną część stanowili Polacy.

Przedewszystkiem przy pomocy Towarzystwa Dor. Pomocy Lekarsk. i całego szeregu instytucji rozpoczęły się doraźne kursy ratownictwa oraz pielęgniarstwa. Słuchaczkami były przeważnie kobiety ze sfer inteligencji warszawskiej i prowincjonalnej. Jednocześnie otwarto cały szereg szpitali w różnych gmachach rządowych i prywatnych, a liczba ich z dniem każdym rosła. Urządzony przez miasto szpital w szkole kadetów również miał personel sanitarny pozostający pod egidą P. K. R. S. Z chwilą gdy Związek Ziemstw rosyjskich w Grodnie 1914 r. rozpoczął działalność w Warszawie całą akcję pielęgniarsko-lekarską wziął w jego szpitalach na siebie Polski Komitet Pomocy Sanitarnej uruchomiając szpitale w siedzibie Resursy Obywatelskiej, Stowarzyszenia Techników i w innych gmachach publicznych. Liczba to ich wtedy doszła do kilku tysięcy.

Jednocześnie P. K. P. S. organizował pomoc dla rannych na polu kilkakrotnie biorąc udział w czołowych pociągach sanitarnych i w czołówkach konnych.

Przewóz rannych z dworców kolejowych przy pomocy tramwajów miejskich i Pogotowia Ratunkowego odbywał się również przy współudziale P. T. C. K., a na stacji Kaliskiej, Wiedeńskiej, Petersburskiej urządzone były wzorowo punkty opatrunkowo-żywnościowe dla rannych i chorych żołnierzy.

Owocna ta działalność P. K. P. S. sprawiła, że opuszczając Warszawę rosjanie powierzyli mu opiekę nad szpitalem Czerwonego Krzyża w Warszawie i że opiekę tę P. K. P. S. sprawował przez cały czas okupacji niemieckiej, przyjmując chorych i rannych jeńców rosyjskich. Prócz instytucji działających w charakterze Cz. Krzyża na terenie Polski w czasie wojny pracowały w dziedzinie pomocy dla ofiar wojny najprzód Centralny Komitet Obywatelski zamknięty przez okupantów, następnie Rada Główna Opiekuńcza, która zakończyła swą działalność w 1920 roku.

Działalność od 5-go sierpnia 1915 roku do 11-go listopada 1918 roku.

Trzy lata z górą trwała okupacja niemiecko-austryjacka na ziemiach Polski. Jedynie Krajowe Stow. Czerwonego Krzyża działając pod egidą austryjackiego Czerw. Krzyża mogło działać i rozwijało działalność na tej części Królestwa Kongresowego, która była pod okupacją austryjacką. Krajowe Stowarzyszenie tworzyło więc szpitale (w Dęblinie, Olkuszu i innych miejscowościach) przeznaczone dla wojskowych i zajmowało się transportem rannych. P. Kom. P. S. musiał ograniczyć swoją działalność, część Komitetu wraz z wojskami rosyjskiemi skierowała się do Mińska, gdzie była otwarta ekspozytura, Marjan Lutosławski i ks. Woroniecka byli upełnomocnionymi kierownikami tej ekspozytury, w Warszawie pozostali margr. E. Wielopolska, Henryk Biertumpfel, ord. Bispingowa, Al. Broniecki, S. Dmochowski, C. Jankow-

ski, Z. hr. Lubieniecki, E. hr. Mycielska, ks. Nowakowski, A. Rotwand, A. Rząd, dr. K. Rzędkowski, dr. Rychliński, dr. B. Sawicki i J. Świdówna, którzy objęli szpital przy ul. Smolnej i prowadzili go przez cały czas okupacji.

Z chwilą gdy Państwa Centralne 5-go listopada 1916 roku ogłosiły akt, uznający niepodległość, Polski Komitet ten podjął starania o utworzenie P. T. C. K., ale stały temu na przeszkodzie względy czysto polityczno prawne. Nie było rządu polskiego, który by był władny przystąpić do Konwencji Genewskiej, P. K. P. S. reprezentował właściwie tylko Warszawę, ale nie Polskę, w całości nie miał mandatu od członków, gdyż był instytucją stworzoną przez kooptację, a nie przez wybory, wreszcie Polska jako Państwo nie była jeszcze wolną od okupacji, ani też nie była notyfikowana u wszystkich rządów, choć już wtedy nikt niepodległości Polski nie był w zasadzie przeciwny.

Usiłowania więc te pozostały tylko jedną z pięknych kart P. K. P. S. ale nie mogły być zrealizowane.

Działalność od 11-go listopada 1918 r. do 15-go stycznia 1921 roku.

Okres ten dzieli się na okres przygotowawczy, który trwał od 11-go listopada 1918 r. do 27-go kwietnia 1919 r. oraz okres rzeczywistej działalności P. Tow. Czerw. Krzyża.

Epokowa dla Polski chwila, gdy padla potęga Państw Centralnych pod ciosami armji sprzymierzonych i kiedy prezydent Wilson w 14-tu swoich punktach postawił jasno sprawę Polski, zbiegła się nietylko z usunięciem z terytorjów Polski resztek wojska okupacyjnego, ale i z odebraniem Wielkopolski, uwolnieniem Galicji i walką z ukraińcami o Lwów.

Społeczeństwo polskie odrazu zrozumiało, że musi stanąć do pracy na wszystkich polach i budować się na wzór demokratycznych państw Europy Zachodniej. Powstawała armja polska pod wodzą Józefa Piłsudskiego, a korpusy polskie jen. Hallera z Francji, jen. Żeligowskiego z południa Rosji dążyły do zlania się w jedną armję ojczystą, w Wielkopolsce powstawała armja pod dowództwem jen. Dowbór-Muśnickiego stoczyła walkę z niemcami o ziemię rodzinną.

Całe społeczeństwo oddało się wtedy na usługi armji, a ponieważ nie było jeszcze jednego P. Cz. Krzyża, powstał szereg organizacji społecznych, które samorzutnie służyły do tego celu.

Dla ilustracji przytoczę tylko nazwy instytucji, które w tym czasie w Warszawie zajmowały się potrzebami armji: Towarzystwo Opieki Wojennej, Pogotowie wojenne Kobiet Polskich, Wojenny Związek Kobiet, P. K. P. S., Wydział Pomocy dla inwalidów, Polskie Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny, Sanitarjusz Polski, Akademicki Komitet Pomocy dla studentów żołnierzy, Pogotowie Ratunkowe, Centralny Komitet Opieki nad żołnierzem Polskim. Wiele z tych instytucji miało już liczne swoje filje w całej Polsce.

Pomoc społeczeństwa polegała na przygotowaniu personelu sanitarnego, tworzeniu jednostek sanitarnych, opiekę nad potrzebami zdrowego żołnierza, który formował się z dawnych legjonów, korpusu jen. Dowbór-Muśnickiego, dawnych wojskowych polaków z armji zaborczej. Wielkiego kontyngentu dostarczyła młodzież akademicka, która rzucała naukę i poszła w bój o Lwów i ziemię Czerwieńską.

Rozbieżność jednak działania, mimo niewątpliwej pomocy społeczeństwa, o czem świadczą liczne listy pochwalne od Dowódzców pod adresem Sanitarjusza, od Komitetu Obrony Lwowa, jen. Rydza-Śmigłego, jen. Listowskiego, maj. Dąbrowskiego, dla Pogotowia Ratunkowego od płk. Berbeckiego i t. p., była widoczną i jedynym środkiem wyjścia z położenia byłoześrodkowanie akcji w jednej organizacji Czerw. Krzyża.

Nim jednak to nastąpić mogło, pierwsze Pogotowie Ratunkowe w Warszawie ufundowało przy pomocy Państwowych Kolei Żelaznych oraz Władz wojskowych szpital-pociąg, złożony z sali operacyjnej, kąpieli i kilkudziesięciu miejsc dla chorych i wysłało pod nazwą „HELENA PADEREWSKA“ na front pod Lwów w czasie najcięższych walk w lutym 1919 roku pod kierun-

kiem chirurga d-ra A. Zawadzkiego. Pociąg ten w kwietniu przejęły Władze wojskowe.

Jednocześnie P. K. P. S. dążąc do zjednoczenia sił swoich powiększył skład swój, zapraszając do udziału w pracach z Galicyjskiego Krajow. Stowarzyszenia ks. Sapiehę i Romanową hr. Potocką, z Warszawy, prof. Kryńskiego, dr. J. Zawadzkiego, Rodziewiczównę, dr. Jakimiaka, p. St. Godlewskiego, dr. Ł. Zembrzuskiego i hr. Wł. Tyszkiewicza z Poznania, dr. R. Koiszewskiego.

Jako dalszy etap w rozwoju tej akcji zjednoczenia została zwołana na dz. 18-go stycznia do sali Brystolu przez Sanitarjusza Polskiego narada wszystkich instytucji, które opiekowały się żołnierzem, organizacji społecznych, magistratu, sfer wojskowych i rządowych dla ujednostajnienia pracy.

Przewodnictwo honorowe objęła p. Helena Paderewska i jen. Hordyński, obradom przewodniczył dr. J. Zawadzki.

Po ożywionej dyskusji wybrano 4-ry organizacje, które miały stworzyć P. T. Cz. Krzyża: Centralny Komitet Opieki nad Żołnierzem, Pogotowie Ratunkowe, Sanitarjusz Polski i P. K. P. S.

Organizacje te zebrały się dn. 20 stycznia i uchwaliły stworzyć pod egidą Czerw. Krzyża zorganizowaną akcję wszystkich instytucji, działających w kierunku pomocy sanitarnej dla żołnierza polskiego, a tem samem przyczynić się do ostatecznego ukonstytuowania P. T. C. K. aż do czasu zjednoczenia się z organizacjami pokrewnemi innych dzielnic. Akcja ta polegała narazie na utworzeniu Komitetu Tymczasowego P. T. C. K. z następujących instytucji obecnego Komitetu P. K. P. S. (Czerwonego Krzyża), Centr. Komitetu Opieki nad żołnierzem, Sanitarjusza Polskiego i Pogotowia Ratunkowego. Uchwałę tę podpisali dr. J. Zawadzki, Dora Wisznicka, Irena Wasiutyńska, dr. Borzymowski, St. Dmochowski i Cz. Jankowski.

Akcja jednak nie poszła zrazu gładko. Mimo odezwy ogłoszonej w pismach do zjednoczenia nie doszło.

W tym czasie Rząd powołał na urząd Komisarza do spraw P. T. C. K. p. hr. Tyszkiewicza, a spółcześnie Dep. Sanit. M. S. Wojsk. i Minister. Zdrowia przyszli do wniosku, iż należy akcję zjednoczyć i powołano w dn. 23-go lutego pod przewodnictwem Komisarza Komitet tymczasowy złożony z p. Heleny Paderewskiej, dr. J. Zawadzkiego, prof. Hummla, dr. Borzymowskiego i Dory Wisznickiej, który miał na celu zjednoczenie akcji społecznej, opracowanie i wyjednanie zatwierdzenia Statutu P. T. C. K.

Delegacja ta pracę rozpoczęła dopiero po 2-ch tygodniach, zażądała zarejestrowania się wszystkich instytucji w biurze, utworzyła Sekcję Propagandy, Sekcję Siostr i Sanitarjuszek.

Jednocześnie grono osób na zaproszenie Komisarza Rządowego opracowało Statut P. T. C. K. i w porozumieniu z Wielkopolskim Małopolskim Czerwonym Krzyżem złożyło Ministrowi Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

Statut został zatwierdzony w kwietniu 1919 r. i na jego zasadzie Komisarz Rządowy zwołał Walne Zgromadzenie na dz. 27-go kwietnia w Sali Muzeum w Warszawie.

O ile zespolenie w Warszawie szło dość trudno, o tyle akcja w Wielkopolsce szła odrazu składnie. Od listopada 1918 r. zaczęły powstawać samorzutnie oddziały Czerwonego Krzyża, pierwsze złączyły się oddziały w Poznaniu, Szamotułach, Inowrocławiu, Mogilnie i Gnieznie i w dn. 29-go marca 1919 r. już 19 oddziałów wysłało delegatów do Poznania i złączyło się w Okrąg Wielkopolski jako część całości Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Krajowe Galicyjskie Tow. Czerw. Krzyża na swym terenie również rozwinęło gorączkową działalność. W czasie obrony Lwowa akcja była już w pełnym toku, prócz szpitala w sanatorjum utworzono szpital wojskowy w szkole początkowej przy ul. Łyczakowskiej, urządzono posterunki ratunkowe, utworzono cały szereg kolumn dezynfekcyjnych, rozwinięto w Zakopanem Sanatorjum dla gruźliczych, utworzono takież sanatorja w Suchej, Rayczy, wy-

ekwipowano 3 pociągi sanitarne, a jednocześnie od stycznia 1918 r. rozpoczęto wydawać pismo „Walka o Zdrowie“, które jako organ Towarzystwa trwało do 1-go kwietnia 1919 roku.

Drugi okres to już okres działalności prawnej P. T. C. K. który rozpoczyna się z dn. 27 kwietnia 1919 roku. W dniu tym Komisarz zwołał Walne Zgromadzenie członków. Komisarza rządu p. hr. Tyszkiewicza. Przewodniczył obradom ks. Nowakowski. Po uczynionej dyskusji nad Statutem uchwalono przyjąć go tymczasowo i wybrano Komitet Główny, złożony z 30 osób dla kierownictwa sprawami Towarzystwa i dla uzupełnienia i opracowania zmian w Statucie.

Do Komitetu powołano ks. Sapiehę, margr. Wielopolską, H. Paderewską, ord. Bispingową, Wieniawskiego, R. hr. Potocką. dr. Grobelnego, dr. Mejssnera, p. Przyjemską, dr. Pawlickiego, dr. Krzyżanowskiego, H. Lesserową, p. Bonieckiego, Hummla, Wisznicką, dr. Borzymowskiego, dr. J. Zawadzkiego, M. Godlewskiego, dr. Kryńskiego, p. Weychertównę, p. Rodziewiczównę, p. Barylskiego, K. Olchowicza, Kossakowskiego, Kretkowską, ks. Galla, J. Aleksandrowiczównę, Błeszyńską, Szpadkowskiego, ks. Nowakowskiego.

W dn. 4-go maja z grona Komitetu wybrano Zarząd Główny w osobach: prezez ks. Sapieha, wice-prezesi ord. Bisping i Przyjemska, skarbnik i sekretarz Boniecki.

Na skutek zrzeczenia się ks. Sapiehy powołane na prezesa Helenę Paderewską, a po zrzeczeniu się w czerwcu 1919 r. p. Bonieckiego na skarbnika dr. J. Zawadzkiego, na sekretarza p. B. Hummla. W sierpniu 1919 r. złożyła mandat p. Przyjemska, na jej miejsce powołano hr. Mielżyńskiego. W sierpniu 1920 r. po złożeniu mandatu przez H. Paderewską wybrano na prezesa p. Jen. Hallera, a po złożeniu mandatów dn. 24-go sierpnia przez Zarząd Główny powołano Zarząd Tymczasowy, z prezesa Jen. Hallera, oraz członków Kossakowskiego, Zaleskiego, Rządа, Załuska, Anusza C., Jankowskiego, z których ustąpili po 2-ch miesiącach dr. Rząd, pos. Anusz, Kossakowski, a na ich miejsce powołano pp. Zaborowskiego i Kraczkiewicza.

W łonie Komitetu Głównego, który przez czas wojny był uzupełniony przez wybory w łonie samego Komitetu zaszły następujące wypadki:

Z pośród zastępców powołano pp. Rzyszczewską, J. Świdównę, C. Jankowskiego, Dmochowskiego, Jakimiaka, Rychlińskiego.

Z osób po za listą zastępców: hr. Mielżyńskiego, I. Hallera, R. Wendego, Zaleskiego, Zaborowskiego, Anusza, Rząda, Załuskę, Kossakowskiego, ks. Niewiarowskiego, Kraczkiewicza, Troetzera, Zniniewiczównę, Półkozic - Wolskiego, Korczewską, Smólskiego Stefana.

Komitet Główny i Zarząd Główny stanęli odrazu przed piętrzącemi się zewsząd trudnościami.

Należało przedewszystkiem stworzyć organizację biura, sporządzić regulaminy, wyszukać środki pieniężne, a jednocześnie działać dla stojącej w polu armji, która wiodąc walkę na kresach wschodnich, zagrożona od południo-wschodu i niepewna losów swych na Zachodzie oczekiwała pomocy społecznej.

Nie możemy w krótkim tym rysie dać całkowitego sprawozdania, które ukaże się za parę miesięcy, chcemy jednak pokrótce dać obraz działalności za 19 miesięcy istnienia Towarzystwa.

Sprawa organizacji. Całą działalność podzielono między Wydziały: organizacyjny, finansowy, gospodarczy, kontroli, jeńców, inwalidów, opieki nad żołnierzami, prasowy, frontu, Sekcję propagandy, informacyjno-wywiadowczą, chrzestnych matek.

Wyszukanie odpowiedniego personelu urzędniczego było niezmiernie trudne, wobec tworzenia się licznych władz państwowych i budzącego się życia przemysłowo - handlowego, tembardziej, że młodzież inteligentna szła walczyć w szeregach za Ojczyznę.

Pierwszem zadaniem było zdobycie członków i szerzenie idei Czerwonego Krzyża we wszystkich częściach Polski.

Przedewszystkiem powstały Okręgi: Wielkopolski, Małopolski i Południowo-Wschodni, wkrótce potem w miarę posuwania wojska Miński i Wileński, na-

stępnie Pomorski, Cieszyński, Zakopiański, Krakowski. Okręgi te tworzyły na swoich terenach Oddziały Miejscowe, w całej Kongresówce Oddziały Miejscowe musiał tworzyć Zarząd Główny. Zaproszono więc zwracając się do wybitnych obywateli w różnych miejscowościach członków - korespondentów, którzy przystępowali do werbowania członków, a po zjednaniu 50—100 zwoływali Walne Zgromadzenie i tworzyli Oddziały.

W ten sposób powstało do września 1920 r. 265 Oddziałów miejscowych, a do dnia 1 stycznia 1921 r. było ich już 305, członków - korespondentów było 70. Dzięki wydatnej pomocy Ligi Towarzystw Czerw. Krzyża, kwesta majowa zdołała zgromadzić pod sztandarem Czerwonego Krzyża *miljon członków* bez mała. Dla propagowania idei Czerwonego Krzyża, oraz dla zachowaniania łączności z Oddziałami od 1-go października 1919 r. T-wo wydaje pismo dwa razy na miesiąc, w objętości 1—2 arkuszy druku p. n. „Czerwony Krzyż", które rozchodzi się w 1000 — 2000 egzemplarzach i pozostaje pod redakcją członka Komitetu Gł. d-ra Józefa Zawadzkiego. Do 1-go stycznia 1921 r. wyszło 30 numerów tego pisma na 636 stronach druku. Pismo prócz informacji miejscowych, zapoznaje czytelników nietylko z ruchem humanitarnych na całym świecie, ale poświęca swe łamy popularyzacji walki z gruźlicą, chorobami wenerycznemi, chorobami zakaźnemi, oraz idei opieki nad dzieckiem. Artykułów oryginalnych było 36, streszczeń 35, prócz licznych wiadomości leczniczych i pielęgniarskich.

Finanse T-wa w cyfrach przedstawiają się, jak następuje:

Wpływy od 1-go maja 1919 r. do 1-go stycznia 1921
wyniosły 71,971,786 mk. 16 f.
Wydatki w tym czasie
61,285,882 mk. 75 f.
Saldo na 1-go stycznia 1921 r.
10,687,901 mk. 41 f.

Na wpływy składały się dotacja sejmowa 5 miljonów marek, zapomoga rządowa 20 miljonów marek, z kwesty paryskiej 3 miljony marek, z daru Angielskiego Czerwonego Krzyża i rządu Angielskiego 8 miljonów marek, z ofiar za pośrednictwem Komisarza Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża od różnych osób i Towarzystw 4 miljony marek, resztę stanowiły składki członków i ofiary. Wydatną pomoc otrzymujemy od Kolonji Polskich w Ameryce, Kanadzie, w Danji i Belgji, utworzyły się specjalne Komitety pomocy dla Polski. Cyfry tu przytoczone nie są jeszcze ostateczne, gdyż dopiero obecnie po zakończeniu kampanji wojennej, T-wo mogło przystąpić do uregulowania ostatecznego swej księgowości, dają już jednak obraz obrotów pieniężnych T-wa.

Jeżeli zważymy, że T-wo przy zawiązaniu nie posiadało żadnych funduszów, przekonamy się, że w krótkim stosunkowo czasie zdołało nagromadzić fundusze dość znaczne.

Obrót jednak pieniężny nie daje miary działalności T-wa ważniejszy o wiele jest obrót towarowy. Na początku swej działalności T-wo przejęło majątek P. K. P. S., składający się z inwentarza w szpitalu warszawskim, oraz opatrunków, towarów i t. p., jako pozostałości po Ekspozyturze w Mińsku.

Wkrótce zdarzyła się okazja nabycia paczek przeznaczonych dla jeńców od Angielskiego Czerwonego Krzyża za 400,000 marek, co stanowiło podwalinę żywnościowej składnicy Czerw. Krzyża. Otrzymane z Min. Aprowizacji produkty, razem z zakupem tym, pozwoliły już T-wo tworzyć sanitarno-odżywcze, tak bardzo potrzebne żołnierzowi. Jednocześnie zapewniono sobie dalszą aprowizację przez władze wojskowe na miejscu, co pozwoliło T-wu utrzymywać te jednostki na stałe. Z kolei wymienić należy dary nadeszłe z Francji obejmujące cenny materjał sanitarno-lekarski, oraz bieliznę. Wszystkie te dary i zakupy zapoczątkowały działalność T-wa na froncie.

Z chwilą gdy Liga Towarzystw Czerw. Krzyża, do której T-wo nasze przystąpiło w październiku 1919 r., zapoznała się z palącemi potrzebami Polski, a szczególniej po Walnem Zgromadzeniu Ligi w marcu 1920 r. kiedy delegaci T-wa pp. ord. Bispingowa, Meissner, Zawadzki, Laskowski zapoznali Ligę z potrzebami Polski, zaczęły

się sypać z różnych stron dary dla Polski. Nie chcemy ominąć nikogo, możemy rzec śmiało, że każde T-wo Czerwonego Krzyża, złożyło, przy gorącem poparciu Komisarza Ligi p. W. Boydena i jego zastępcy p. A. Boydena. Angielski, Angielski, Australijski, Belgijski, Brazylijski, Norweski. Duński, Kanadyjski, Hiszpański, Szwedzki, a szczególniej Amerykański Czerwony Krzyż, nadesłały towary olbrzymiej wartości dla kraju tak ciężko nawiedzonego przez wojnę. Niektóre dary, jak tran, pozwoliły uratować tysiące dzieci, mydło pozwoliło utworzyć środki czystości, odzież i urządzenia sanitarno-szpitalne utworzyć szereg jednostek sanitarnych. A przybyły dary te w chwili gdy Polska zmuszona była prowadzić wojnę obronną na wschodzie, w chwili gdy żołnierz wystawiony na ciężkie próby, był literalnie pozbawiony odzieży. Dzięki tym darom mogliśmy zażegnać nędzę na Kresach, zaopatrzyć ludność Kijowa w najniezbędniejsze przedmioty, dzięki temu mogliśmy przyodziać dziesiątki tysięcy uchodźców, powracających w najopłakańszych warunkach z Rosji Sowieckiej. Dzięki zapasom mleka, konserw, galetów, jednostki nasze sanitarne, stały się dla żołnierza i ludności cywilnej Kresów Wschodnich opatrznościowemi, ratującemi od głodu instytucjami.

Z podanych poniżej cyfr można wysnuć już odnośne wnioski co zdziałała solidarność Czerwonego Krzyża dla Polski i podkreślić wielką ideę, która w myśl zasad Chrystusa ożywia całą akcję Czerwonego Krzyża.

Oto zestawienie sumaryczne obrotu towarowego przez czas sprawozdawczy:

Wykaz ważniejszych artykułów wydanych ze składnicy centralnej P. T. C. K.

za czas od 20/X 1919 r. do 1/I 1921 r.

1. Bielizna i ubranie.

№ porząd.	Nazwa artykułu	Dla wojska	Instytucji P. T. C K.	Cywilnej ludności i zdemobil. żołnierzom	Razem wydano	Pozostaje na 1/I 1921 r. w Centraln. Składnicy P. T. C. K.
1	Koszule	72 751 szt.	39.045 szt.	4.351 szt.	116.147 szt.	37.131 szt.
2	Kalesony	37.782 par	31.081 par	5.030 par	73.893 par	15.614 par
3	Poszewki	3.201 szt.	9.531 szt.	86 szt.	12.818 szt.	33.084 szt.
4	Prześcieradła	4.657 „	9.503 „	256 „	14.416 „	2.674 „
5	Koce	1 785 „	3.856 „	220 „	5.861 „	437 „
6	Ręczniki	6.522 „	10.617 „	93 „	17.232 „	5 828 „
7	Chustki do nosa . .	10.670 „	7.191 „	91 „	17.952 „	50.394 „
8	Pantofle	1.001 par	2.917 par	25 par	3.943 par	2.503 par
9	Szlafroki	492 szt.	1.411 szt.	35 szt.	1.938 szt.	989 szt.
10	Pyjamy	2.642 „	3.547 „	2 „	6.191 „	1.536 „
11	Skarpetki wełniane .	60.515 par	10.840 par	6.756 par	78.111 par	64.344 par
12	Swetery	14.651 szt.	2.161 szt.	144 szt.	16.956 szt.	6.996 szt.
13	Wełna	—	28.925 „	—	28.925 kg.	16 487 kg.
14	Rękawiczki	6.946 par	1.059 par	502 par	8.507 par	5.934 par
15	Szaliki	21.774 szt.	454 szt.	3.640 szt.	25.868 szt.	590 szt.
16	Hełmy	2 306 „	185 „	3.000 „	5 491 „	3.675 „
17	Fartuchy dla sanitar.	739 „	2.715 „	110 „	3.564 „	4.161 „
18	Kożuszki	47 „	81 „	16 „	144 „	261 „
19	Buty	10 par	187 par	6 par	203 par	100 par
20	Palta	1.584 szt.	324 szt.	130 szt.	2.037 szt.	882 szt.
21	Ubrania	4.07. „	3.272 „	5.163 „	12.512 „	585 „
22	Materjały na biel. ciepłą	—	166,236,7	—	—	35,688,25
23	Nici	—	15.042 szp.= =6.016 800 yard	—	15.042 szp.= =6.016.800 yard	2.149.598 yard
24	Woreczki (chlebaki)	2.422 „	22.068 szt.	—	24 490 szt.	18 247 szt.

2. Żywność. za czas od 20/X 1919 r. do 1/I 1921 r.

№ porząd.	Nazwa artykułu	Dla wojska	Instytucjom P. T. Cz. K.	Cywilnej ludności i zdemobilizowanym żołnierzom	Razem wydano	Pozostaje na 1/I 1921 r. w Centraln. Składnicy P. T. C. K.
1	Kakao . . .	366 kg. 422 gr.	1920 kg. 903 gr.	233 kg. 600 gr.	2520 kg. 925 gr.	926 kg.
2	Mleko skondens.	4940 pusz. scat.	4402 pusz.	374 pusz.	9716 pusz.	3213 pusz.
3	Kawa	106 kg. 290 gr.	1133 kg. 568 gr.	5 kg.	1244 kg. 858 gr.	140 kg.
4	Kakao z mlek.	24 kg.	8 kg. 800 gr.	—	32 kg. 800 gr.	527 kg.
5	Czekolada .	526 kg. 300 gr.	415 kg. 550 gr.	19 kg. 600 gr.	961 kg. 450 gr.	454 kg.
6	Herculo . . .	968 kg. 600 gr.	3489 kg. 454 gr.	293 kg.	4751 kg. 054 gr.	2736 kg.
7	Papierosy . .	963.120 szt.	1,367.855 szt.	128.000 szt.	2.458.975 szt.	398.856 szt.
8	Tytuń	144 kg. 100 gr.	874 kg. 100 gr.	—	1018 kg. 200 gr.	678 kg.
9	Galety . . .	11401 kg. 160 gr.	10376 kg. 100 gr.	10417 kg. 700 gr.	32194 kg. 960 gr.	12015 kg.
10	Mleko w proszku	940 kg.	1340 kg.	248 kg 800 gr.	2528 kg. 800 gr.	545 kg.
11	Konserwy różne	36942 pusz sc.	49225 pusz.	8617 pusz.	94784 pusz.	38810 pusz.
12	Kompoty . .	1478 pusz. sc.	4343 pusz.	100 pusz.	5921 pusz.	4813 pusz.
13	Herbata . .	811 kg. 060 gr.	622 kg. 593 gr.	106 kg. 405 gr.	1540 kg. 0 8 gr.	1168 kg.
14	Mąka	125026 kg. 700 gr.	158883 kg. 100 gr.	6747 kg. 800 gr.	290657 kg 600 gr.	64865 kg.
15	Kasza	5763 kg. 800 gr.	21043 kg. 545 gr.	5434 kg. 920 gr.	32242 kg. 625 gr.	29286 kg.
16	Strączkowa (fasola)	1088 kg.	12888 kg. 500 gr.	1008 kg.	14934 kg. 500 gr.	201 kg.
17	Cukier . . .	18220 kg. 850 gr.	31974 kg. 164 gr.	1898 kg. 600 gr.	52093 kg. 614 gr.	7965 kg.
18	Tłuszcz . . .	531 kg. 400 gr.	6192 kg. 375 gr.	518 kg.	7241 kg. 775 gr	26 kg.
19	Marmelada .	550 kg.	2815 kg. 700 gr.	—	3365 kg. 700 gr.	67 kg.
20	Sucharki . .	25 kg.	1301 kg. 500 gr.	—	1326 kg.	462 kg.
21	Mydło . . .	1714 kg. 650 gr.	6895 kg. 223 gr.	—	8609 kg. 873 gr.	3782 kg. 500 gr
22	Ryż	1429 kg. 400 gr.	228 kg. 182 gr.	—	1657 kg. 582 gr.	423 kg.

3. Sanitarny. za czas od 20/X 1919 r. do 1/I 1921 r.

№ porząd	Nazwa artykułu	Dla wojska	Instytucjom P. T. C. K.	Cywilnej ludności i zdemobilizowanym żołnierzom	Razem wydano	Pozostaje na 1/I 1921 r. w Centraln. Składnicy P. T. C. K.
1	Apteczki plutonowe małe	190 szt.	62 szt.	22 szt.	274 szt.	55 szt.
2	Apteczki plutonowe duże	83 szt.	25 szt.	—	108 szt.	17 szt.
3	Indywidualne pakiety . .	37009 szt.	68605 szt.	3590 szt.	109204 szt.	40019 szt.
4	Wata	434 kg. 005 gr.	836 kg. 119 gr.	6 kg. 919 gr.	1277 kg. 043 gr.	3871 kg.
5	Bandaże różne	40053 szt.	92221 szt.	6179 szt.	138453 szt.	129320 szt.
6	Lignina . . .	155 kg. 500 gr.	990 kg. 050 gr.	29 kg.	1174 kg. 550 gr.	120 kg.
7	Gaza	7012,6 metr.	43574,2 metr.	256,2 metr.	50843 metr.	61029 metr.
8	Tran	1 kg. 350 gr.	103 kg. 350 gr.	701 kg. 800 gr.	806 kg 500 gr.	3902 kg.
9	Chlorek wapna	—	16 kg. 900 gr.	—	16 kg. 900 gr.	—
10	Preparaty galinowe (Tinct. Jodi, t. Opii, t. Valerianae i t. Menthae)	60 kg. 710 gr.	164 kg. 942 gr.	12 kg. 485 gr.	238 kg. 137 gr.	59 kg.

Wydano różnego inwentarza na urządzenie szpitali na przeszło 1000 łóżek.

Działalność dla armji.

Od chwili powstania T-wa Polska była w ciągłej walce o swe granice i niepodległy byt, stąd też odrazu należało skierować siły ku pomocy dla żołnierza, do tego celu zmierzano przez utworzenie jednostek sanitarnych. Pierwszym szpitalem polowym był szpital sformowany przez rekrutów polskich, znakomicie wyekwipowany jako wzór dla innych szpitali polowych. Prócz urządzeń na 100 łóżek był on zaopatrzony w czołówkę transportową, która oddawała, przy przewozie rannych niezmierne usługi. Szpital ten w zasadzie chirurgiczny, musiał z czasem przyjmować chorych zakaźnych, zawsze jednak działał na froncie na czołowych pozycjach. Tak było w pewnych okresach i z innemi szpitalami.

Zarząd już w maju 1919 r. mianował na Południowo-Wschodni i Północno-Wschodni. Zajęli się organizowaniem jednostek sanitarnych na miejscu. W miarę potrzeby liczbę pełnomocników zwiększano do 6 (w sierpniu 1920 r.)

W Warszawie szła praca organizacyjna, przygotowywano pociągi transportowe, kąpielowe, dezynfekcyjne, czołówki konne, które w miarę zapotrzebowań wysyłano na front.—

W marcu 1920 r. zorganizowano Sekcję Chrzestnych Matek. Każdy żołnierz miał w zasadzie opiekunkę, która nietylko dbała o niego, o jego potrzeby fizyczne, a przez korespondencję podnosiła ducha żołnierza, oderwanego od rodziny.—

Zorganizowane w kwietniu 1919 r. biura informacyjno-wywiadowcze, były łącznikiem, między rodziną, a żołnierzem, a ogłaszając i zestawiając listy strat i zbierając informacje o chorych dawało możność interesowanym szybkiego porozumienia się z żołnierzem. Zaopatrzenie żołnierza w przedmioty sanitarne było stałą troską T-wa, wydawano więc w pralniach i punktach opatrunkowo-żywnościowych i wymieniano bieliznę brudną na czystą, starą na ściśle dezynfekowaną i praną, rozdawano poszczególne części ubrania i butów.

W tym celu zakupiono część materjałów i otrzymano duże ich ilości od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i uruchomiono szwalnię, które w przeciągu 4 miesięcy działalności przygotowały kilkadziesiąt tysięcy koszul i kalesonów. Niezależnie od tego uruchomiono w czerwcu, fabrykę opatrunków indywidualnych, przygotowano około 200.000 pakietów, które w ciągu lipca i sierpnia rozdano żołnierzom. Maszyny do szycia nabyto z funduszów przeznaczonych przez Amerykański Czerwony Krzyż, który nadto wypłacił około miljona marek robocizny.

Jeżeli zestawimy tylko miesiące czerwiec, listopad 1920 r. to w obrębie jednej tylko armji (a było wówczas 6) wydano 31,481 sztuk bielizny, 5.686 par obuwia, 882 ubrań, 417.720 papierosów, 6.501 funtów mydła wydano porcji żywności po 50.000 — 200.000 miesięcznie.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że armje mniej więcej były obdzielane jednakowo i że rozdawnictwo trwało przez cały okres sprawozdawczy, otrzymamy cyfry, jak na skromne środki Czerwonego Krzyża, olbrzymie.

Niezależnie od opatrunków w czasie tworzenia się armji ochotniczej, (czerwiec, lipiec, sierpień) przygotowano około 800 apteczek podręcznych zawierających niezbędne w polu leki i rozdano je Oddziałom wyjeżdżającym na front.

Przychodzimy do wyliczenia jednostek sanitarnych, urządzonych dla wojska w sierpniu 1920 r. było szpitali 18 z 2700 łóżkami, jeżeli doliczymy spalony szpital w Mińsku liczba łóżek przekroczy 3000.

Sanatorjów i zakładów dla ozdrowieńców było 6 z ogólną liczbą 800 łóżek.

Pociągów sanitarnych	4
„ kąpiel.-dezynf.	2
Punktów i „ opatr.-żywn.	52
„ dentystycznych	2
Szwalni dla wojska	2
Schronisk dla sióstr	2
Patroli opatrunkowych	2
Kolumn dezynfekcyjnych	2
„ transportowych	5

Od początku istnienia Towarzystwo dostarczało **sanitarjuszek** do wszystkich formacji sanitarnych wojskowych. Część ich była wyszkolona przez organizacje

dawne i poddane egzaminowi przy Cz. Krzyżu, 1000 zaś wyszkolił Czerwony Krzyż na 7 kursach skróconych w Szpitalu Warszawskim, część nieznaczną przygotowały Oddziały prowincjonalne. Ogółem liczba zarejestrowanych sanitarjuszek wynosiła 4259.

W maju 1920 r. otwarto w Warszawie internat dla sióstr Czerwonego Krzyża, ale narazie wskutek nadejścia nieprzyjaciela i konieczności skierowania całego kontygentu sanitarjuszek na pole walki musiano odłożyć zamiar. W Poznaniu, w czerwcu 1919 r. otwarto „Dom Sanitarjuszek“ im. Emilji Szczanieckiej na 20 łóżek, w Krakowie istnieje szkoła pielęgniarek od lat 5 i wypuszcza wykwalifikowane siostry.

Nietylko jednak zajmowano się fizycznemi potrzebami żołnierza. Niezależnie od Opieki Matek Chrzestnych już od listopada 1919 r. zaczęto formować bibljoteczki dla szpitali i innych formacji wojskowych. Bibljoteczki te, umieszczone w skrzyniach - szafkach zawierały po 100—120 tomów wyborowych dzieł z literatury i nauki i były wysyłane do formacji sanitarnych. Bibljotek takich wysłano 150.

Wiadomości o żołnierzach, udzielała jak już nadmienialiśmy, Sekcja Informacyjno-wywiadowcza, która przeciętnie miała po 130 — 164 zapytań i udzielała odpowiedzi od 88—130 dziennie. Niezależnie od tego sformowała listy strat, drukowane w czasopiśmie „Czerwony Krzyż“ i przyjmowała korespondencję dla jeńców i zakładników. W czasie inwazji nieprzyjaciela grono posłów sejmowych księży zorganizowało dla armji pomoc moralno - duchową. W tym celu specjalni delegaci - księża objeżdżali front i dopomagali kapłanom wojskowym w ich duchownych posługach.

Kiedy front był w bliskości Warszawy odwiedzali go poszczególni członkowie Komitetu, wioząc prócz podarków słowa pokrzepienia i otuchy bohaterom narodowym.

W święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w szpitalach Czerwonego Krzyża i wojskowych urządzano obchody, a w różnych porach koncerty i wieczory deklamacyjne oraz pokazy kinematograficzne dla chorych.

Nie kończy się na tem działalność Czerwonego Krzyża, który zaopatrywał pozatem oddziały wojskowe w różne potrzeby sanitarne: rozdając szczepionki, surowce lecznicze, oraz bieliznę poszczególnym oddziałom ochotniczym i linjowym. Czyniła to nietylko Centrala, ale wszystkie oddziały miejscowe, które pozatem w czasie formowania armji na tyłach tworzyły na wszystkich stacjach węzłowych i we wszystkich środowiskach większych herbaciarnie i jadłodajnie dla żołnierzy oraz opiekowały się miejscowemi szpitalami wojskowemi. Przy ich wydatnej pomocy tworzono też punkty opatrunkowe na tyłach armji.

Niestety, dziś jeszcze nie możemy podsumować, ani wyrazić w cyfrach pomocy udzielonej przez Czerwony Krzyż w Polsce, gdyż wojna nie pozwala jeszcze na spokojną pracę rachunkową społeczeństwo jednak możemy to rzec z pełną świadomością spełniło przez swój Czerwony Krzyż obowiązek względem armji.

Obywanie się bez wydatnej pomocy Ligi Tow. Cz. Krzyża. Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Y.M.C.A., Misji Metodystów, I.D.C., A.R.A., Am. Com. f. Polands, Soc. of. Friends, Bret. Conf. Ref. in Poland, Komitetu Międzynarodowego byłoby niemożliwe.

Działalność dla jeńców wojennych i zakładników.

Od lipca 1919 r. Czerwony Krzyż zajmował się losem jeńców, początkowo na terenie niemieckim przez oddział Wielkopolski. W dniu 7 lipca zawarta została konwencja z rządem niemieckim i przy pomocy Towarzystw Caritas w Berlinie nastąpiło aprowidowanie jeńców polskich a następnie w listopadzie 1919 r. i ich wymiana. Jeńcy byli zaopatrywani przez Czerwony Krzyż.

W czasie powstania Śląskiego w sierpniu 1919 r. Zarząd Główny P.T. C.K. zjechał do Sosnowca i zajął się opieką nad uchodźcami śląskimi, a jednocześnie delegat p. Krzyżankiewicz zajął się opieką nad rannymi i rodzi-

nami uchodźców ze Śląska. Wielkopolski zaś Oddział stale opiekował się więźniami politycznymi na Śląsku.

Już w sierpniu 1919 r. rozpoczęły się rokowania z Sow. Ros. Cz. Krzyżem co do wymiany jeńców i wypuszczenia zakładników. P. T. C. Krzyża wydelegowało w tym celu Komisję specjalną, która w dniu 2 i 9 listopada 1919 r. zawarła umowę co do zlikwidowania sprawy zakładników polskich oraz co do wymiany jeńców cywilnych. Umowę zawarto w Mikaszewiczach.

Ale zaledwo drobna część zakładników i jeńców wróciła, gdyż nie dotrzymał Rząd Sowietów przyjętych zobowiązań.

Wypadło umowę tą uzupełnić i utrwalić w Berlinie 6 września 1920 r., a następnie włączyć wymianę jeńców wojennych do traktatu pokojowego z dn. 18 marca r. b.

Obecnie Czerwony Krzyż przygotował się do przewozu i zaopatrzenia jeńców, powracających z Rosji.

Poza temi sprawami Czerwony Krzyż zajął się losem jeńców-polaków, internowanych przez litwinów w czasie ofenzywy sierpniowej. Jeńców tych żywił i zaopatrzył Pol. Czerw. Krzyż na stacjach pogranicznych w niezbędną bieliznę i odzież i odwiózł na miejsce.

Korzystając z różnych okazji, czy to układów w Mikaszewiczach, czy też przez specjalnych kurjerów P. T. C. K. ułatwiało w miarę możności korespondencję z jeńcami i zakładnikami w Rosji. Kurjerzy docierali niekiedy w głąb Ukrainy, wioząc słowa pociechy rodakom.

Niezależnie od opieki nad jeńcami polakami w myśl idei Czerwonego Krzyża — P. T. C. K. stale czuwało nad obozami jeńców i internowanych w Polsce, bez względu na narodowość, odwiedzając je począwszy od sierpnia 1919 r. i zdając sprawę ze stanu obozów ułatwiając korespondencję z rodzinami i zaopatrując jeńców w miarę możności.

Pomoc dla zdemobilizowanych.

Niezależnie od pomocy materjalnej dla zdemobilizowanych po wojnie żołnierzy, P. T. C. K. zajęło się szczególniej zdemobilizowaną młodzieżą szkolną, wytrąconą z nauk, wskutek wstąpienia do wojska.

Już w listopadzie 1920 r. urządzono zakład pod Warszawą na 120 studentów, w ciągu następnych miesięcy otwarto jeszcze 5 burs w Warszawie, ogółem na 300 uczniów, dając im możność dalszego kształcenia się i wypoczęcia po trudach wojennych.

Pomoc dla inwalidów wojennych — organizuje się w chwili obecnej i jest w toku urzeczywistnienia. Poza pomocą doraźną, świadczoną wypuszczonym ze szpitali, Oddział Wielkopolski zaopiekował się inwalidami, ociemniałymi w liczbie 42 i opiekuje się nimi stale. Obecnie toczą się narady z M. S. Wojsk. co do objęcia opieki nad inwalidami gruźlicznymi.

Pomoc dla ludności cywilnej.

Pomoc dla ludności cywilnej w czasie wojny musiała być z konieczności ograniczona, z chwilą jednak przerwy w działaniach wojskowych w styczniu do maja 1920 r. Czerwony Krzyż zajął się obok wojska i pomocą dla ludności cywilnej. — Utworzono 3 szpitale na 450 łóżek dla chorych zakaźnych i wysłano je na Kresy wschodnie dla walki z tyfusem, — niestety krótko mogły działać, gdyż wypadło je ewakuować z terenów wojną objętych. Pozatem szczepiono ospę ludności cywilnej kresów i tworzono dla sierot ochrony w Mińsku, Stanisławowie, Tarnopolu i t. p. —

Z większych przedsięwzięć wymienić musimy wyjazd specjalnego delegata p. M. Niedzielskiego w styczniu 1920 r. na Ukrainę, skąd udało mu się przez Rumunję przewieźć i zaopatrzyć z górą 1000 uchodźców polaków. W grudniu 1919 r. wysłał również Czerw. Krzyż specjalną delegatkę p. Bahrową na Wołyń dla zbadania sytuacji ludności cywilnej. Wysyłano też ekspedycje do Rumunji po uchodźców polaków z Rosji, ułatwiając im powrót do Ojczyzny oraz do Humania.

Największą ekspedycję dla ratowania ludności cywilnej przedsięwzięto

w maju 1920 r. do Kijowa. — Wysłano 3 pociągi ratownicze, zawierające żywność, ubranie, bieliznę, środki lecznicze i opatrunkowe oraz środki dezynfekcyjne. Do ekspedycji tej przyłączył się Amerykański Czerwony Krzyż. Prowadził ekspedykcję p. M. Niedzielski. Zorganizował na miejscu ochrony, aptekę, jadłodajnię—zmuszony jednak został przerwać w końcu maja swoją działalność, z powodu zajęcia Kijowa przez władze Sowieckie.

Nie pozostawiono jednak ludności Ukrainy bez pomocy. Całe zastępy uchodźców, w miarę posuwania się wojsk sowieckich, dążyły do Polski. P. T. C. K. wysłało więc drugiego delegata p. Brzozowskiego z pociągiem ratowniczem w stronę Ukrainy. Urządzono szereg jadłodajni po drodze, uruchomiono 3 pociągi opatrunkowo-żywnościowo-kąpielowe dla pomocy uchodźcom. Tysiące uchodźców otrzymało żywność, bieliznę, i ubranie.

Pozatem P. T. C. K. od r. 1919 opiekuje się 20 wdowami po oficerach, dając im pomieszczenie i utrzymanie.

Zaznaczyć należy że Polska w tym czasie jako państwo wydała na cele walki z chorobami zakaźnemi $1^1/_2$ miljarda marek a nieomal takąż sumę na ratowanie dzieci od głodu.

Pomoc dla zagranicznych T-wo Czerwonego Krzyża.

Zajęty wojną na własnem terytorjum Pol. Czer. Krzyż nie mógł brać należytego udziału w pomocy innym cierpiącym krajom, w miarę sił jednak na wezwanie Komitetu Międz. stawał do apelu, ale tylko pieniężnie, gdyż jako zbyt młoda instytucja innej pomocy udzielić nie mógł. Tu między innemi wymienimy dar dla Otomańskiego. Półksiężyca 10.000 mk. i 100.000 mk. dla Czerw. Krzyża dolnej Austrji dla odbudowy spalonego sanatorjum.

Stosunek do władz wojskowych.

Stosunek do władz wojskowych w młodem państwie z budującą się państwowością nie mógł być odrazu uregulowany.

Do sierpnia 1920 r. przedstawicielem rządowym był specjalny komisarz, który pośredniczył z Rządem i załatwiał wszelkie sprawy Czerw. Krzyża. Od stycznia 1920 r. szpitale uległy militaryzacji, na czele szpitali stali komendanci wojskowi lekarze, sprawy administracyjne załatwiali przedstawiciele Zarządu.

Od sierpnia 1920 r. zniesiono Komisarjat, a T-wo weszło jak we Francji w bezpośredni stosunek z Dep. Sanit. M. S. Wojsk., który utrzymuje specjalnego delegata w tym celu. Delegat ten bywa na posiedzeniach Zarządu i Komitetu, ma prawo veta co do spraw, sprzeciwiających się poglądom Ministerstwa i pośredniczy między Rządem a władzami Czerwonego Krzyża.

Obecnie opracowuje się ścisły regulamin stosunków w porozumieniu z władzami Czerw. Krzyża, który usuwa wszelkie trudności.

Zaznaczyć możemy ogólnie, iż Cz. K. spotykał się zawsze z uznaniem władz wojskowych i otrzymywał za swą działalność liczne jego dowody.

Stosunek do innych instytucji.

Jak już nadmieniono na wstępie Czerw. Krzyż wchłonął już na początku liczne samorzutne organizacje społeczne i powoli przejmował ich zadanie. Ustawowo jedynie Cz. Krzyż jest upoważniony do działania na froncie armji i jego pełnomocnikom podlegają wszelkie formacje. Oddawali więc pod egidę Cz. K. swoje formacje: Zrzeszenie Urzędników Państwowych, które ufundowało pociąg kąpielowo-dezynfekcyjny, oddział urzędników Min. Kolei, który formuje specjalne urządzenie do kąpieli i pralni, oraz Związek Banków Polskich, który ufundował już szereg formacji sanitarnych, działających na froncie, rolnicy, którzy ufundowali szpital i t. p.

Pozatem dla zdrowego żołnierza funkcjonuje związek stowarzyszeń p. n. Biały Krzyż, który przez zakładanie gospód na tyłach armji oddał jej nieocenione usługi, również dla żołnierza na Kresach Wschodnich pracowało Koło Obrony Kresów, zakładając gospody, domy noclegowe i t. p.

Działalność Czerwonego Krzyża po wojnie.

Koniec wojny daje nam możność wytknięcia planu na przyszłość na czas pokoju:

Idąc za wzorami starszych T-wo Czerw. Krzyża i w myśl zasad, przyjętych na Walnem Zgromadzeniu Ligi Tow. Cz. Krzyża—po ukończonej wojnie zakreśliliśmy sobie plan następujący:

A. Pomoc dla żołnierza demobilizowanego.

1) Opieka nad żołnierzem do chwili otrzymania stałego zajęcia.

2) Opieka nad zdemobilizowaną młodzieżą, aż do ukończenia przez nią zakładów naukowych.

B. Pomoc dla inwalidów wojennych.

1) Spółdziałanie z władzami państwowemi w pomocy doraźnej dla inwalidów,

2) wyszukiwanie pracy dla inwalidów,

3) opieka nad inwalidami ociemniałymi,

4) opieka nad inwalidami gruźlicznymi, zakładanie przychodni i sanatorjów (4 sanatorja są już gotowe).

C) Pomoc dla wdów i sierot po żołnierzach.

a) Utrzymanie domu wdów,

b) utrzymanie ochronek dla dzieci po żołnierzach.

D. Pomoc dla poborowych.

1) Opieka nad poborowymi, ułatwienie im stosunków z rodzinami, dostarczanie bibliotek, rozrywek,

2) Opieka nad żołnierzem, zwolnionym wskutek gruźlicy.

E) Przygotowanie personelu sanitarnego.

1) Utworzenie normalnej szkoły pielęgniarek,

2) Kursy dokształcające,

3) Kursy ratownictwa i pielęgniarstwa dla wszystkich,

4) Kursy dla dezynfektorów,

5) Kursy dla pielęgniarek zdrowia (hygienistek).

F. Zakładanie stacji ratunkowych w ośrodkach fabrycznych i miastach, gdzie dotąd niema Towarzystw ratunkowych. Pomoc dla towarzystw ratunkowych.

G. Opieka nad matką, niemowlęciem i dzieckiem.

1) Zakładanie przytułków położniczych,

2) wspomaganie matek niezamożnych, zaopatrzenie w żywność dodatkową,

3) przychodnie dla niemowląt z poradnią dla matek,

4) zakładanie ochron wzorowych.

H. Walka z chorobami zakaźnemi,

1) Propaganda czystości

2) Szczepienie ochronne,

3) zakładanie szpitali dla zakaźnych w razie wybuchu epidemi.

I. Walka z gruźlicą.

1) Propagowanie środków zapobiegawczych,

2) Zakładanie przychodni,

3) Zakładanie sanatorji.

J. Walka z chorobami wenerycznemi.

1) Propaganda czystości moralnej,

2) zakładanie przychodni.

Co do punktów G. J. Towarzystwo współdziałać będzie z Ministerstwem Zdrowia i samorządami.

Czerwony Krzyż Młodzieży.

Jedno z najważniejszych czynności Czerwonego Krzyża w czasie pokoju jest organizacja i rozwój Czerwonego Krzyża Młodzieży, jest to dążenie do istotnego postępu ludzkości. Wychować młodzież w ideałach miłości bliźniego, wdrożyć ją w czynienie dobra, wpoić w nią poszanowanie dla wszystkich i nauczyć pracować dla dobra innych jest dziś szczególnie w dobie ogólnego obniżenia ideałów duchowych, rzeczą najpilniejszą w tych krajach, które przeszły okropności wojny. Ludzkość musi wrócić do ideałów Chrystusowych o ile nie ma uledz rozkładowi moralnemu.

Wszędzie pedagodzy zwrócili baczną uwagę na wychowawczy charakter Czerwonego Krzyża i popierają rozwój tej idei młodzieży szkolnej. Polska pod tym względem nie pozostaje w tyle. Już w czerwcu 20 r. Komitet Główny Polskiego T-wa Czerw. Krzyża rozpo-

czął pracę nad organizacją Czerwonego Krzyża Młodzieży, opracował regulamin i rozpoczął propagandę. Dzieci szkolne otrzymały w Warszawie, w Częstochowie, Pińczowie i innych miejscowościach ziemię do uprawy, płody zaś ziemne przeznaczali na cele społeczne. Rozdano również dużą ilość wełny uczenicom szkół dla wyrobu ciepłej odzieży dla wojska i ludności cywilnej. Najście nieprzyjaciela na Polskę przerwało chwilowo dalszą pracę, ale już od jesieni 20 r. wznowiono usiłowania, aby rozszerzyć Koła Czerwonego Krzyża Młodzieży na całe Państwo. W tym celu poczyniono kroki u Ministra Oświaty, oraz w sferach nauczycielskich, które myśl tę poparły z zapałem. Sformowany został specjalny Komitet Centralny Czerwonego Krzyża Młodzieży, składający się z przewodniczącego d-ra Józefa Zawadzkiego, sekretarza p. Antoszczuka, oraz członków p. ord. Bisping, Świdówny, Reutówny, Cz. Jankowskiego, Łempickiej i delegatki Amer. Czerw. Krzyża p. Kudlickiej.

I tu Amerykański Czerwony Krzyż śpieszy z pomocą, dając narzędzia do pracy i instruktorki. Obecnie uzyskano od miasta około 40 hektarów ziemi pod uprawę dla dzieci, tereny przy bursach Czerwonego Krzyża i temu podobne. Niezależnie od tego jak i poprzednio szkoły żeńskie otrzymują wełnę, z daru Amerykańskiego Czerw. Krzyża z której przygotowuje ciepłą odzież dla żołnierza, oraz dzieci ubogich, jedno z kół szkolnych zajmuje się opieką nad ubogimi: każda klasa ma swoją rodzinę ubogą, którą zaopatruje we wszystkie potrzeby. Jesteśmy pewni, że idea ta w Polsce rozszerzy się i że pójdziemy śladami Ameryki, w której już połowa uczącej się młodzieży należy do Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Na zakończenie tego treściwego rysu działalności Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża niech mi wolno będzie zwrócić się do wszystkich Towarzystw Czerw. Krzyża, które tak hojnie wspomagały i wspomagają Polskę.

W dziejowej chwili obecnej, która jest wyrazem dążeń ludzkości do lepszego jutra i do nagrodzenia krzywd uciśnionym narodom do wrócenia im wolnego bytu jednocześnie z zamieraniem siły brutalnej, która panować chciała ponad prawo i ponad sprawiedliwość, obudziła się śród ludzi idea solidarności wszechludzkiej.

Polska umie być wdzięczną tym, którzy w ciężkiej chwili jej powstawania z grobu wyciągnęli do niej rękę i wdzięczność tę zachowa na zawsze. Biorąc od was te dary czuje się dłużną ludzkości i dług ten spłaci skoro się wzmoże na siłach tym którzy będą potrzebowali pomocy, pójdzie ona za słowami wielkiego naszego nauczyciela ,,A cokolwiek uczynicie tym maluczkim, mnie uczynicie" i jak przez cały czas swego istnienia wysoko nieść będzie w przyszłości Sztandar Chrystusowy z wypisaną na nim dewizą „Miłość bliźniego". Tę obietnicę Polska wypełnić uroczyście ślubuje.

Dr. J. Zawadzki.

Z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

BIULETYN CZERWONEGO KRZYŻA.

Washington 21 lutego 1921 r.

Konferencja Kierown. Okręgowych.

Na wezwanie pana Frank Persons, wice prezesa Spraw Wewnętrznych w Am. Cz. K. kierownicy Oddziałów Okręgowych zebrali się w połowie lutego w Washingtonie. Trzy główne punkty były przedmiotem obrad: zmiejszenie ilości okręgów i ustalenie nowych granic, zastosowanie pracy Zarządu Głównego i Okręgów do warunków pokojowych, po trzecie dalszy rozwój programu pokojowego oparty na doświadczeniu nabytem w Oddziałach Miejscowych. Zgoda i wspólność

zapatrywań panowały wśród obradujących, i uderzająca jednomyślność cechowały nadesłane sprawozdanie.

Zebranie uchwaliło, że 8 Okręgów wystarczy na prowadzenie dalszej akcji w granicach Stanów Zjednoczonych. Prócz tego Okrąg zagraniczny pozostaje czynny. Kierownicy skasowanych okręgów wyrazili nadzieję, że Oddziały któremi oni przestali kierować przejdą pod zwierzchnictwo nowych Okręgów i okażą należne zaufanie i pomoc swym nowym władzom.

Zmiany powyższe zaszły z powodu rdzennej różnicy zachodzącej pomiędzy pracą wojenną i przyszłą pracą pokojową. Podczas wojny cele Amerykańskiego Czerw. Krzyża były ścisle narodowe, Czerwony Krzyż składał się z licznych organizacji połączonych przez wspólność celu. Nie wchodziły sobie w drogę, ponieważ posiadały środki wystarczające dla wykonania programu i ponieważ Zarząd Główny pozostawał w bezpośredniej styczności z każdym Oddziałem.

Zawieszenie broni spowodowało liczne zmiany i w miarę tego jak się rozwijał program pokojowy okazała się potrzeba zaprowadzenia coraz większych zmian. Należało przedewszystkiem zmniejszyć liczbę Komitetu i powierzyć rozleglejsze zadanie Wykonawczemu Komitetowi.

Stały personel instruktorów, składających się ze 150 urzędników otrzymał polecenie zwiedzania Oddziałów i udzielania im pomocy w opracowaniu programu pokojowego. Praca rozwijająca się od dwóch lat koordynuje się coraz bardziej i dąży do wytkniętych celów.

Kierownicy Wydziałów w Zarządzie Głównym połączą się w Radę, pozostającą w ciągłej styczności z Wice-Prezesem Spraw Wewnętrznych. — W Okręgach kierownik będzie miał kilku doradzców i instruktorów. Wice-Prezes Spraw Wewnętrznych kierownicy Okręgów, i instruktorzy będą stanowili Wydział Wykonawczy.

Trzeci punkt omawiany na Konferencji traktował o miejscowej działalności Oddziału Amer. Czerw. Krzyża. Amer. Cz. Krzyż starał się bądź u siebie, bądź za granicą o jasne rozejrzenie się w istniejących warunkach i zawsze mierzał do tego aby uczynić to co było najwłaściwsze w danej chwili i w danej miejscowości. Owa zasada zastosowywania się do istniejących warunków będzie w dalszym ciągu przestrzegana. Dla należytego wniknięcia w istniejące miejscowe potrzeby, należy pozostawać w styczności z osobami mogącemi wskazać jakie istnieją środki potrzeby i warunki miejscowe.

Jedną z najbardziej palących potrzeb stanowi sporządzenie dziecinnych ubiorów i wyprawek dla akcji w Europie. Miss Noyes główna kierowniczka pielęgniarstwa w Amer. Czerw. Krzyżu powróciła tej zimy z Europy i przedstawiła w swem sprawozdaniu rozpaczliwy stan dziatwy w Polsce i w innych krajach Wschodniej Europy. Według pobieżnie ustalonych danych liczbowych należy wysłać do Europy 250,000 wyprawek, oraz 2,000,000 ubiorów dla starszych dzieci. Oddziały chętnie przystąpią do pracy w tym kierunku o ile będą otrzymywały sprawozdania donoszące dokąd zostały skierowane ofiarowane przez nie przedmioty.

Konferencja zakończyła się pomyślnie, Amer. Cz. Krzyż utrwala swą działalność pokojową.

Kobiety przygotowują się do wszechświatowej walki przeciwko chorobie.

Z dziennika „Red Cross Bulletin" Washington February 21 1921. №8.

Wśród nędzy, choroby i głodu będącemi następstwem wojny w Europie, nie jedna osoba zadała sobie pytanie: czy istnieje możliwość aby wśród tego chaosu powstała akcja budownicza dążąca nie tylko do chwilowego polepszenia istniejących warunków, lecz do ustalenia lepszej przyszłości?

Mimowoli nasuwa się powyższe pytanie, gdy przy czytaniu rannych dzienników dowiadujemy się iż w Polsce 94% dziatwy zapada na gruźlicę, że w Austrji głód i nędza doprowadzają ludzi do szaleństwa, że w Grecji dzieci nie mają mleka i że cała Południowo-Wschodnia Europa jest rozsadnikiem chorób.

W zalegających ciemnościach przebłyski nadziei są zaledwie dostrzegalne, istnieją one jednak, i widzimy już teraz w Londynie światełko, które będzie płonęło coraz jaśniej; jest to pierwsza próba w historji świata uruchomienia zorganizowanej wszechświatowej walki przeciwko największemu wrogowi ludzkości, chorobie. — Wrogowi, którego spłodziła wojna światowa i którego potęga zagraża całemu światu.

W ścianach King's College, tego kobiecego Wydziału uniwersytetu londyńskiego, 19 kobiet przedstawicielek 18 narodowości przygotowuje się do przyszłej kampanji zdrowia pod przewodnictwem Miss. A. Fitzgerald, kierowniczki Wydziału Pielęgniarstwa w Lidze Czerwonych Krzyży. Praca ich rozpoczęta przez kobietę będzie prowadzona w dalszym ciągu przez siły kobiece według tradycji pozostawionej przez Miss Florence Nightingale i zastosowanej do potrzeb dzisiejszych. Ta niewielka garstka kobiet wydaje się bardzo słabą ostoją dla rozpoczęcia walki przeciwko potęgom zniszczenia. Wrócą one już w lipcu do 18 krajów, których są przedstawicielkami, każda z nich dobierze sobie grono pomocniczek i utrzyma łączność z innemi krajami. Gruźlica, tyfus, influenca i zapalenie opony mózgowej nie znają narodowości i granice dla nich nie istnieją. Po raz pierwszy spotkają się z odpornością międzynarodową.

Godzina rozmowy z temi kobietami daje pojęcie o tych samorzutnych metodach stosowanych przeciw epidemjom w rozmaitych krajach. W walce podjętej przeciw chorobie nie było ani planu, ani skoordynowania, stwierdzano jedynie dorywcze usiłowania pozbawione wszelkiej planowości. Szwecja i Danja posiadające najlepsze warunki sanitarne były wprost zalane przez choroby, gdy z początkiem wojny tłumy cudzoziemców zjechały do tych krajów. W Belgji w epoce przedwojennej opieka nad dzieckiem była tak zacofana, że gdy podczas wojny rozpoczęto zorganizowaną akcję w tym kierunku—śmiertelność dziecinna znacznie się zmniejszyła. Portugalja znana z panującego tam epidemicznego zapalenia opony mózgowej u dzieci, nie posiada wcale opieki nad dzieckiem. Dwa lata temu brak antyepidemicznej akcji międzynarodowej, pozostawił świat cały na pastwę influency. Ludzkość pozostaje dotychczas bezsilna wobec gruźlicy, tego strasznego niewidzialnego wroga szerzącego spustoszenia w każdym kraju.

W walce prowadzonej przeciwko tym niewidzialnym wrogom, nic nie przemawia do wyobraźni. Nie widzimy chorągwi, nie słyszymy muzyki na tych salach King's College posiadających sztywną i bezbarwną cechę wszystkich instytucji pokrewnych. Widzimy tam 19 młodych kobiet które wszystkie starają się ukryć pod uśmiechem tęsknotę za rodziną i za domem. Pracują wytrwale, studjują wyczerpujące dzieła, chodzą na kursa, zwiedzają szpitale i centrale zdrowia, rozmawiają o gruźlicy, o śmiertelności dzieci, o żółtej febrze, o wszystkich chorobach zabierających codziennie tyle ludzkich istnień. Gdy kobiety te zaciągały się do teraźniejszej pracy, nie były one entuzjaztycznie witane, przez tłumy, nikt nie podkreślał czynionej przez nich ofiary i nie wyrażał im wdzięczności. A jednak ofiara ta jest rzeczywista i tem istotniejsza, że nie będzie ona należycie oceniona. Porzuciły one nie tylko rodziny i przyjaciół, lecz całe swe otoczenie, aby zaciągnąć się do walki o życie przyszłych pokoleń dla których imiona ich pozostaną nieznaue

Rose Wilder Lane.

W liczbie tych 18-tu znajduje się przedstawicielka P.T.C.K. panna Marja Chludzińska.

Z konferencji Czerwonego Krzyża.

Genewa 31/III Pat. Havas. Dziesiąta międzynarod. konferencja Czerwonego Krzyża rozpoczęła obrady pod przewodnictwem Adora. Przewodniczący zawiadomił konferencję, że sowiecki czerwony krzyż odpowiedział na zaproszenie, iż weźmie udział w obradach. Następnie wyraził ubolewanie z powodu nieobecności przedstawicieli fran-

cuskiego i belgijskiego czerwonego krzyża, którzy oświadczyli, że dopóty nie wezmą udziału w obradach, dopóki nie będą wyjaśnione pewne kwestje polityczne, związane z obecnością przedstawicieli niemieckiego czewon. krzyża.

Z Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Dochody Twa.

Głównem źródłem dochodów Cz. Krzyża jest w chwili obecnej znaczny zasiłek Polaków amerykańskich. Od nowego roku zasiłek ten wyniósł już z górą 49 miljonów marek polskich, również wspiera P. T. C. K. kolonja we Francji, kt ra nadesłała już 25,000 fr. i dalsze ofiary zapowiedziała.

Jest to objaw niezmiernie dodatni, świadczy bowiem o ustalającej się łączności między macierzą a emigracją polską, która znając ciężki stan finansowy Polski śpieszy jej z pomocą wszelkiemi drogami.

Fundacja dla dzieci górników śląskich Im. Jozefa Hallera.

Na posiedzeniu Kom. Gł. dn. 21 z. m. na wniosek dr. J. Zawadzkiego z powodu szczęśliwego wyniku głosowania na Śląsku uchwalono utworzyć fundację Cz. Krzyża dla dzieci górników śląźkich im. J. Hallera.

Na fundację tę przeznaczono miljon marek. Szczegółowy statut fundacji będzie opracowany i ogłoszony.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

Przy rozpatrywaniu sprawy zwołania Walnego zgromadzenia Komitet stwierdził, że nie tylko oddziały miejscowe, ale nawet okręgi nie nadesłały dotąd, mimo okólnika styczniowego, sprawozdań z działalności, listy członków oraz 20 proc. od swych wpływów. W myśl okólnika większość oddziałów byłaby skutkiem tego pozbawiona prawa głosu, co nie jest pożądane ze względu na konieczność ostatecznego uregulowania spraw Towarzystwa, wobec tego Komitet postanowił wezwać jeszcze raz oddziały o nadesłanie tych danych przed 15 kwietnia, zaznaczając, że o ile do tego czasu oddział nie nadeszle tych danych oraz nie wpłaci 20 proc. swych wpłvwów, będzie pozbawiony prawa wysłania delegata.

Delegacja do Genewy na X konferencję Cz. Krzyża.

Komitet Główny delegował do Genewy na konferencję Cz. Krzyża 3-ch swoich członków: Jenerała Hallera, p. ord. H Bisping i d-ra J. Zawadzkiego.

Nabycie nieruchomości.

Z powodu rozszerzającej się dziś akcji pokojowej Komitet Główny nabył nieruchomość w Bydgoszczy obszaru 44 ha z budynkami, tartakiem i cegielnią i zamierza urządzić tam na razie zakład dla sierot po żołnierzach i oficerach wojsk polskich, którym kierować będzie ks. Rydzewski.

Obok tego T-wo nabywa nieruchomość pod Warszawą dla młodzieży i dzieci.

Powrót jeńców i zakładników z Rosji.

Pierwszy transport jeńców i zakładników w liczbie 400 jeńców wojennych oraz 27 zakładników przybył do Baranowicz dnia 19 marca r.b. Z powodu opóźnionej depeszy z Mińska Litewskiego, przedstawiciel Polskiego T-wa Cz. Krzyża na czas zdążyć nie mógł na punkt wymiany. W celu spotkania takowego, do Baranowicz wydelegowany został przez petnomocnika IV Armji p. **Nowakowskiego** p. Stefan **Staszewski**, z ramienia zaś Komisji P.T.C.K do spr. zakładników i jeńców p. Helena **Wańkowiczówna**. Drugi transport (587 osób) został przez wyżej wymienionych delegatów spotkany dnia 21/III r.b. na stacji Niegoriełoje (pas neutralny). gdzie wy-

stępowali jako jedyni przedstawiciele od władz polskich. Zaznaczyć należy, że eskortujący Komendant naszych jeńców, jak dowiedzieliśmy się z odpowiedniego protokułu, dopuszczał się licznych nadużyć w stosunku do jeńców. Karmił ich w podróży nie wyznaczonymi dla nich racjami, lecz suchym chlebem, przywłaszczając sobie otrzymany stąd zysk materjalny. Dzięki usilnej interwencji p. Staszewskiego, który wystąpił w obronie pokrzywdzonych jeńców, otrzymano formalne zapewnienie, że wypadek ten będzie rozpatrzony i odpowiednia kara, t. j. kara śmierci wymierzona; jako dowód miano przedstawić akt zejścia.

Pierwszy suty posiłek składający się z zupy ryżowej oraz chleba jeńcy otrzymali w Horodziei (dwie stacje od Niegorielowa) na znajdującym się tam punkcie żywnościowym Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża. Oficerowie i chorzy otrzymali nadto: herbatę, galety i tytoń. Wobec tego, że jeńcy dostają od władz wojskowych wszystkie przedmioty ekwipunku, (bieliznę, ubranie, płaszcze, buty), rozdawnictwo bielizny Czerwonego Krzyża okazało się zbytecznym.

Redaktor Dr. JÓZEF ZAWADZKI. Sp. Akc. Wyd.-Druk. „Praca“, Kredytowa 2/4